

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, 5 października 1917 r.

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk 24, półrocznie Mk 12.50, kwartalnie Mk 5.25, miesięcznie Mk 1.75. zagranicą kwartalnie Mk 6.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-jej w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobnie do 7 f. za wyraz

Uwagze urządzających obchód Tadeusza Kościuszki polecamy

popiersie Kościuszki

(naturalnej wielkości)

wykonane przez zaszczytnie znanego artystę - rzeźbiarza **Władysława Czaplińskiego.**

Oglądać popiersie i zamawiać można w administracji „Kurjera”, Zachodnia 37.

Po mowie hr. Czernina.

Sensacją chwili bieżącej jest obecnie mowa austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, wygłoszona w Budapeszcie, dn. 2 b. m. na obiedzie galowym, wydanym na cześć hr. Czernina przez Wakerlego, prezesa ministrów węgierskich.

Mowa ta, obok jasnego określenia celów wojennych monarchji naddunajskiej, jest poniekąd programem nowego ukształtowania stosunków międzynarodowych w Europie po wojnie, tudzież oświadczeniem gotowości Austro-Węgier do nawiązania rokowań pokojowych pod pewnymi jednak zastrzeżeniami.

Hr. Czernin wychodzi z założenia, że dzisiejszy ustrój stosunków międzynarodowych w Europie nie może pozostać bez zmiany i zawarcie pokoju na tej podstawie jest nie do pomyslenia. Pokój bowiem musi być zawarty z gwarancją, że po wojnie nie nastąpi nic takiego, co by nową wojnę wywołać mogło, nie zrodził się żądza odwetu lub wojna gospodarcza, prowadzona z czyjejkolwiek strony.

Taki bowiem stan rzeczy wywołałby potrzebę nieustannych zbrojeń i utrzymania w całej sile pogotowia wojennego we wszystkich państwach. Co zaś znaczy pokój zbrojny i do czego doprowadzić może, dowiodła wojna dzisiejsza. Dlatego hr. Czernin jest zdania, że dla osiągnięcia takiego pokoju, obie strony wojujące zrzec się muszą zdobyć terytorjalnych.

Aby zaś przyszły pokój był długotrwałym i solidnie zagwarantowanym, winien być oparty na programie, którego naczelnym postulatem jest „odbudowa nowego porządku świata” — na fundamencie prawnym czworakiego rodzaju. Po pierwsze musi on dawać pewność, że nie nastąpią wojny odwetowe, z czym łączy się zupełne zniesienie zbrojeń, albowiem dalsze zbrojenia są niemożliwe. Roczne budżety wszystkich państw wojujących musiałyby po wojnie obejmować wiele milionów, co ległoby ciężkim brzemieniem na barki ich ludów. Następnie każde państwo będzie musiało zrzec się pewnej dozy swej samodzielności, by umożliwić zgodne współżycie narodów i, aby tą drogą zapewnić pokój powszechny. Drugą zasadą powszechnego pokoju jest wolność morza i rozbrojenie na morzu, co jeśli jasno będzie postanowione, odpadnie potrzeba zabezpie-

czeń terytorjalnych, co stanowi trzecią zasadę powszechnego pokoju.

W tym wypadku Austro-Węgry mogą zrzec się rozszerzenia granic monarchji z tem zastrzeżeniem, że zwrócone im będą wszystkie terytoria, okupowane przez wroga. Czwartą zasadą powszechnego pokoju winna być, zdaniem hr. Czernina, pełna swoboda gospodarcza wszystkich narodów i unikanie przyszłej wojny gospodarczej.

Co do odszkodowań, hr. Czernin wskazał na spustoszenia, poczynione przez przeciwników państw centralnych w Galicji, na Bukowinie, w Tyrolu, nad Isonzo, w Prusach Wschodnich, terytoriach tureckich i koloniach niemieckich. Następnie zarysował silną obecnie sytuację monarchji naddunajskiej na frontach bojowych, udowadniającą wymownie potęgę jej siły.

Legenda o Austro-Węgrzech, jako monarchji, skazanej na bezwarunkowy upadek, wcześniej, czy później, zaprzeczona została jak najbardziej stanowczo.

Większość ludności wszystkich królów nieprzyjacielskich domaga się pokoju porozumiewawczego, do którego Austro-Węgry wraz ze swymi sprzymierzeńcami są gotowe. Lecz w zakończeniu swej mowy hr. Czernin ostrzega, że to, co mówi, opiera na sytuacji, przez obecny stan wojenny wytworzonej; gdyby zaś wojna trwała dłużej, państwa centralne zastrzegają sobie rewizję swego programu pokojowego.

Mowę hr. Czernina przed iei wypowiedzeniem czytał cesarz Karol i całkowicie ją zaakceptował.

Prasa berlińska poświęciła mowie hr. Czernina szczególną uwagę.

„Berliner Ztg. am Mittag” nazywa ją ultimatum pokojowym hr. Czernina pod adresem koalicji. Hr. Czernin, pisze ta gazeta, wyraźnie ostrzega, że po trzech latach wojny, być może, państwa centralne nie zechcą prowadzić dalej wojny na własny rachunek i własne ryzyko. Nie chcemy odszkodowań terytorjalnych za cenę ofiar w ludziach. Czy nasi nieprzyjaciele pozostaną i teraz na to głusi? — zapytuje „Berl. Ztg. am Mittag”. W takim razie będziemy musieli dalej prowadzić wojnę i potrafimy domagać się ceny krwi. Sytuacja nasza pozwala nam na to. Nie jest to dążenie do zaborów, lecz obrona własnych interesów. „Vossische Ztg.” pisze, że to, co powiedział hr. Czernin, powinien być wygłoszonym przez Bismarcka-Hollweg na otwarciu sesji wiosennej parlamentu Rzeszy. Co do sądów rozjemczych międzynarodowych,

zdaniem Jerzego Bernhardta, autora artykułu, omawiającego w „Vossische Ztg.” mowę hr. Czernina, w przyszłości każde państwo będzie musiało utrzymywać stale w pogotowiu siły zbrojne, by się ustrzedz od niesprawiedliwych sądów rozjemczych.

„Norddeutsche Allgemeine Ztg.” pisze: „Myśli, zawarte w odpowiedzi mocarstw centralnych na pokojową notę Papieża, hr. Czernin rozsunął dalej i uzasadnił gruntowniej.

W słowach, pełnych szczerzej miłości ludzkości, pisze organ kancelarii Rzeszy, hr. Czernin zarysował program przyszłego ukształtowania stosunków międzynarodowych w Europie, według własnych poglądów. Rozbrojenie powszechne, międzynarodowy sąd rozjemczy, swoboda gospodarka, oto zasady, które winny zabezpieczyć świat przed powtórzeniem się katastrofy, którą obecnie przeżywamy.

Mowa hr. Czernina i jej komentowanie przez prasę berlińską nie oddała, lecz raczej zbliży chwilę nawiązania rokowań pokojowych, czemu silnie dopomagają prądy pokojowe, coraz to mocniej i szerzej ogarniające ludność wszystkich krajów wojujących.

St. Ep.

Łódzki Oddział Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

Istniejące w Warszawie od roku 1906 Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego ma za teren swego działania nie tylko samą stolicę, ale całe Królestwo. Jakoż w licznych miastach prowincjonalnych oddawna istnieją już miejscowe oddziały Stowarzyszenia, mające za zadanie skupiać nauczycielstwo całego kraju w jedną ogólną korporację.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Łódź dotąd oddziału miejscowego nie posiadała. Istniejące w niej Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan pozostawało wciąż instytucją samodzielną, mimo, że w swoim czasie, około roku 1908, silnie akcentowało tendencję do zlania się z Warszawskim Stowarzyszeniem Nauczycielstwa Polskiego. Niestety, na przeszkodzie zawsze stawały władze rosyjskie, z zasady nieprzychylnie wszelkiemu szerszemu organizowaniu się zawodów. Stawiano warunki takie, że akces Stowarzyszenia Łódzkiego do Stowarzyszenia Nauczycielstwa w Warszawie pociągnąłby musiał niechybną utratę poważnych kapitałów, złożonych w rosyjskim Banku Państwa, a których podniesienie uzależnionem było od zezwolenia ministerjum oświaty.

Niemniej potrzebę zbliżenia się do Stowarzyszenia Warszawskiego, do pozostawania z nim w bliskim kontakcie, nauczycielstwo łódzkie odczuwało stale i silnie. Tym silniejszym odczuciem tej potrzeby stało się w dobie obecnej, gdy przed nauczycielstwem polskim stanęły zadania nad wyraz wielkie i odpowiedzialne, a powstałe przed paru dniami polskie władze szkolne państwowe znakomicie je jeszcze będą rozszerzały.

Od nauczycielstwa żąda i oczekuje dziś społeczeństwo pracy wy-

silkowej, musi ją ono przeto mieć możliwie ułatwioną, i jedną z dróg, ku temu prowadzącą, ma być na gruncie naszym właśnie otwarty w dniu wczorajszym Oddział Łódzki Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

Zebrań organizacyjnych oddziału odbyło się wczoraj w lokalu Wyższej Szkoły Realnej Kupieckiego, przy ulicy Dzielnej 58. Zagał je dyrektor tejże szkoły, p. Wacław Kloss, zaznając na wstępie zgromadzonych z pobudkami, które skłoniły grono osób ze sfer nauczycielskich do podjęcia starań o uzyskanie zezwoleń na otwarcie oddziału; jednocześnie zdał p. Kloss sprawę z przebiegu kroków przedwstępnych, w tym celu podjętych, a mających za wynik uzyskanie odpowiedniej zgody Głównego Zarządu w Warszawie.

Zebrań przewodniczył dyrektor Czeraszkiwicz, mając za asesorów panią Wolanowską i p. Pfajfra. Do prowadzenia protokołu zaproszony został prof. Wiśniewski.

Po odczytaniu ustawy Stowarzyszenia oraz Regulaminu dla oddziałów prowincjonalnych, wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusja nad samą organizacją oddziału Łódzkiego oraz nad wysokością rocznej składki.

Tę ostatnią ustalono na Mk. 30 rocznie dla nauczycieli szkół średnich i 15 dla elementarnych — niezależnie od jednorazowego wpisu w wysokości Mk. 10, — przyczem każdy członek, opłacający 30 mk., otrzymywał będzie zarazem i miesięcznik „Przegląd Pedagogiczny”, jako organ Stowarzyszenia.

Po wyczerpaniu się dyskusji przystąpiono do wyborów.

D zarządu powołani zostali: pp. Czeraszkiwicz, Idzkowski, Knothe, Kloss, Pfajfer, Tulin i Wiśniewski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Adamowicz, Lipiński i Maciński.

Ponieważ zebranie wczorajsze, jako organizacyjne, z konieczności musiało się odbyć w ściślejszym kole organizatorów, przeto powołano do zarządu wyżej wymienione osoby, przyjmując narazie swe mandaty, jednocześnie oświadczyły, że wyznaczą się będą za upoważnionych do kierowania nowopowstałą instytucją tylko do pierwszego ogólnego zebrania, które stosownie do ustawy, odbędzie się w lutym roku przyszłego, na którym to zebraniu winny być dokonane wybory nowe.

Z Rady Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się o godz. 6 m. 20 przez sekretarza, w obecności 36 radnych Sekretarzem Rady są: Suski i Jarblum.

Na wstępie większością głosów uchwalono, aby czas przemówień ograniczyć do 15 minut.

Następnie radny dr. Konię wyjątkowo przedstawił Komisję skarbową różną kwestją, dotyczące budżetu, a niewłaściwie zrozumianą i komentowaną przez niektórych radnych.

Dr. Klooman czytał zarzuty Komisji Finansowo-budżetowej, co do jej czynności.

W dziale Delegacji niesienia pomocy biednym miasto wydało 7 razy więcej niż wydawać by należało. Mówca kończy referat uwagami co do dostaw nakazanych.

Radny Gralak zaznacza, że budżet jest wyrazem kierunku, w jakim gospodarka ma być prowadzona.

